



Zbigniew Machaliński*

Morskie czasopisma lewicowe w okresie II Rzeczypospolitej

Morskie czasopisma lewicowe na tle całokształtu polskiej prasy morskiej w okresie II Rzeczypospolitej stanowiły margines ze względu na liczbę numerów, nakład i czas ukazywania się. Wydawano je na terenie Gdyni w latach 1928–1935, w większości ukazywały się nielegalnie. Wspólną ich cechą stanowiła generalna krytyka rządowej polityki społecznej na terenie Gdyni i w Polskiej Marynarce Handlowej.

Chronologicznie pierwszym tego rodzaju czasopismem był „Ekspres Portowy”. Numer pierwszy ukazał się prawdopodobnie pod koniec 1928 r. Udało się odszukać zaledwie pięć numerów „Ekspresu”. Pierwszym znanym numerem jest 4(10) z II roku wydawania; datowany jest na 4–11 listopada 1929 r. Ostatni odszukany egzemplarz nosi datę 1 listopada 1930 r. i jest opatrzony kolejnym, 41. numerem zbioru ogólnego.

Czasopismo to było wydawnictwem prywatnym (wydawca – Stanisław Bender), początkowo dwutygodnikiem, a prawdopodobnie od grudnia 1929 r. tygodnikiem. Objętościowo nie przekraczało czterech stron formatu 32 x 47 cm.

* Prof. dr hab. Zbigniew Machaliński, ORCID: 0000-0001-5824-2166
Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna, Gdańsk
e-mail: rektor@gwsh.gda.pl

Ostatnią stronę poświęcano ogłoszeniom i reklamom. Materiały drukowane w formie krótkich artykułów podpisywano z reguły pseudonimami.

Donald Steyer, zajmujący się między innymi problematyką ruchu robotniczego w Gdyni w latach 1926–1939, na temat czasopisma pisał: „Przez krótki okres czasu w latach 1930–1931 ukazywał się w Gdyni nieregularnie zresztą «Ekspres Portowy», radykalne pismo lewicowe występujące zdecydowanie przeciwko wyzyskowi robotnika portowego i marynarza, zawierające sporo interesujących korespondencji z zakresu robotniczych bolączek portu gdyńskiego. Pismo to zostało w 1931 roku zdelegalizowane z powodu zbyt rewolucyjnych tendencji, jakie przejawiało. Do dzisiaj zachowało się niestety jedynie kilka egzemplarzy «Ekspresu Portowego»”¹.

Powyższy cytat wnosi dwie nowe informacje: przedstawia dłuższy okres istnienia czasopisma oraz podaje powód jego delegalizacji. Podana data rozpoczęcia przez „Ekspres Portowy” działalności wydawniczej jest bez wątpienia błędna. Potwierdza to data wydania pierwszego odnalezionego egzemplarza.

Podtytuł tygodnika brzmiał: „Niezależny organ demokratyczny”. Zapewne przedstawiał intencję wydawnictwa, praktycznie jednak ze względu na szczupłe środki finansowe oraz nikłe grono współpracowników realizacja celu wyrażonego w podtytule przedstawiała wiele do życzenia. W dodatku materiały publikowane na łamach omawianego pisma nie zawsze opierano na dostatecznie autorytatywnych źródłach, dlatego też pojawiały się liczne sprostowania zainteresowanych instytucji i osób świadczące o braku zaufania do „Ekspresu Portowego”

Pismo zajmowało się sprawami morskimi ze szczególnym uwzględnieniem problematyki miasta i portu Gdyni. Ukazywało także ciężkie położenie robotników portowych i marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej. Jednak, w przeciwieństwie do innych popularnych czasopism ukazujących się na terenie Gdyni, kwestie dotyczące tzw. polskiej polityki morskiej ujmowało głównie w aspekcie wydarzeń jednostkowych, bez koniecznego w takich wypadkach ujęcia problemowego w szerszym kon-

¹ D. Steyer, *Problemy robotnicze Gdyni*, Gdańsk 1959, s. 9.

tekście. Taki sposób prezentowania poruszonych zagadnień wpływał bezsprzecznie ujemnie na ogólny profil czasopisma.

Tygodnik „Ekspres Portowy” stanowi przykład wydawnictwa periodycznego odzwierciedlającego z pozycji lewicowej atmosferę wewnętrznych tarć w młodym organizmie portowo-miejskim, jakim była Gdynia w latach 1929–1930.

Czasopismem o znacznie bardziej lewicowym wydźwięku, wydawanym przez Lewicę Związkową – Grupę Marynarzy i Robotników Portowych kierowaną przez Międzynarodówkę Marynarzy i Robotników Portowych (ISH)², był biuletyn informacyjny powielany w formie jednolitych, noszący tytuł „Czerwony Marynarz i Robotnik Portowy”. Czasopismo to przez cały czas swego istnienia ukazywało się nielegalnie. W dotychczasowych poszukiwaniach natrafiłem zaledwie na trzy numery „Czerwonego Marynarza i Robotnika Portowego” z lipca 1931 r. oraz z marca i października 1933 r.

W 1931 r. redakcja pisma znajdowała się w Hamburgu, natomiast w 1933 r., według danych z numeru październikowego, przeniosła się do Gdyni pod nieokreślony adres konspiracyjny. Redaktor odpowiedzialny występował również pod konspiracyjnym pseudonimem „Dalmin”.

„W wyniku przeprowadzonych rewizji na statkach ustalono, że 100 egz. pisma przewieziono na statku «Premier» do Gdańska, skąd część przekazano do Gdyni. Egzemplarze gazety znaleziono również na statku «Łódź»”³. Jak podaje D. Steyer, w 1931 r. władze Gdyni przystąpiły do energicznego zwalczania tego kolportażu.

„Czerwony Marynarz i Robotnik Portowy” jako organ lewicy związkowej poświęcał całkowicie uwagę walce marynarzy i robotników portowych o ich słuszne prawa przedstawiane w formie postulatów wysuwanych pod adresem władz portowych, armatorów i rządu.

Program pisma najlepiej charakteryzuje artykuł wstępny gazety z października 1933 r., w którym czytamy: „My chcemy poprawienia umowy zbiorowej w kierunku lepszych gaź i płac, pełnych etatów na okrętach i 8-godzinnego dnia pracy na morzu i w porcie, podwójnej płacy za nad-

² ISH – The International of Seamen and Harbour Worker to międzynarodowa organizacja związkowa marynarzy i portowców kierowana przez III Międzynarodówkę. ISH działała w latach 1930–1934. Siedziba władz centralnych mieściła się w Hamburgu.

³ D. Steyer, op. cit., s. 98.

godziny, dodatku za roboty brudne oraz – u portowców – dodatku za roboty przy ładunkach szkodliwych zdrowiu, za pracę nocną. My chcemy dwutygodniowego płatnego urlopu rocznego i pełnych zasiłków na koszt przedsiębiorstwa i państwa na wypadek bezrobocia. My chcemy swobody organizacji, zebrań, prasy i strajków. My żądamy usunięcia ustawy rządowej dla robotników portowych i zawarcia umowy zbiorowej, która prowadzi pośrednictwo pracy pod kontrolą komisji wybranej przez robotników i która zawierać będzie nasze słuszne postulaty. My oświadczamy, że nie uznamy żadnych uchwał, które przeczą interesom masy członkowskiej i oświadczamy jednocześnie, że jesteśmy gotowi do jednolitego frontu proletariackiego, do wspólnej walki z rewolucyjnym międzynarodowym proletariatem przeciw faszizmowi i wojnie imperialistycznej, przeciw jarzmu kapitalistycznemu. O rząd robotniczo-chłopski o ustroju socjalistycznym”⁴.

Profil podobny do „Czerwonego Marynarza” miało pismo noszące tytuł „Na Straży” wydawane również przez lewicę związkową. Okres istnienia tego czasopisma był prawdopodobnie bardzo krótki, a częstotliwość ukazywania się – nieustalona. W archiwach zachował się zaledwie jeden numer – z 29 lutego 1932 r. Przyczyn szybkiego upadku należy dopatrywać się głównie w nasilającej się w tym okresie akcji represyjnej władz państwowych.

D. Steyer w cytowanej wyżej pracy problem ten charakteryzuje następująco: „Od wiosny 1932 r. osłabły w każdym razie kontakty pomiędzy działaczami robotniczymi Gdyni i Gdańska. W tajnym raporcie policyjnym z maja 1932 r. stwierdzono osłabienie działalności wywrotowej w Gdyni z powodu wycofania się KPD w Gdańsku oraz działaczy komunistycznych z Wolnego Miasta z pracy na terenie Gdyni. Podawano, że np. dotychczasowy kolporter prasy komunistycznej z Gdańska Leo Stoltzke przestał już przyjeżdżać do Gdyni i z tego powodu trzeci numer pisma lewicy związkowej «Na straży» nie był w ogóle kolportowany w Gdyni”⁵.

Ostatnim czasopismem z gatunku skrajnie lewicowych, które ukazywało się nielegalnie, był „Marynarz-Rewolucjonista” wydawany prawdo-

⁴ *Przed Kongresem ZZT*, „Czerwony Marynarz i Robotnik Portowy”, październik 1933, s. 2.

⁵ D. Steyer, *op. cit.*, s. 100–101.

podobnie od lipca do grudnia 1933 r. na terenie Gdyni jako organ Gdyńskiego Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Polski. Zachowały się zaledwie dwa numery.

W zakończeniu pierwszego numeru z lipca 1933 r. redakcja pisała: „Wydajemy 1 numer «Marynarza-Rewolucjonisty». Pismo winno stać się bojowym organem walczących rewolucjonistów – marynarzy w Gdyni. Zwracamy się do wszystkich marynarzy, bez różnicy przynależności partyjnej, o nadsyłanie korespondencji i uwag krytycznych nad treścią «Marynarza-Rewolucjonisty». Ani jeden statek bez rewolucyjnego korespondenta «Marynarza-Rewolucjonisty»”⁶.

Mimo iż w cytowanej wyżej odezwie programowej zwracano się wyłącznie do marynarzy, to „Marynarz-Rewolucjonista” faktycznie adresowany był również do robotników portowych. Lektura dwóch zachowanych numerów pozwala sądzić, że apel skierowany do czytelników w sprawie nadsyłania korespondencji trafił na podatny grunt, gdyż pismo publikowało szereg interesujących materiałów dotyczących środowiska marynarzy floty handlowej oraz robotników portowych Gdyni.

Naczelnym hasłem głoszonym na łamach gdyńskiego organu Komunistycznej Partii Polski był postulat stworzenia jednolitego frontu walki robotników portowych i marynarzy o większe swobody polityczne oraz lepsze warunki bytowe w ramach lewicowych związków zawodowych na terenie portu gdyńskiego. Już w pierwszym numerze zadeklarowano: „Tylko strajkiem wywalczymy sobie lepszy byt. W jednolitym froncie z wszystkimi robotnikami ramię w ramię z marynarzami, pod wodzą jedynej przedstawicielki robotników – Komunistycznej Partii Polski przystępujemy do walki o poprawę bytu, przeciwko wyzyskowi ekspedytatorów, o lepsze jutro. Robotnicy portowi, masowo wstępujcie do grup Lewicy Związkowej, gdyż ona jedynie nauczy was walczyć, by nie dać się oszukać i sprzedać przez różnych zdradzieckich macherów, co żerują na naszym pocie”⁷.

W związku z kilkukrotną akcją strajkową marynarzy polskich w latach 1928–1934 „Marynarz-Rewolucjonista” udostępniał swoje szpalty artykułom dotyczącym tej walki, żądając przede wszystkim całkowitego prze-

⁶ Od redakcji, „Marynarz-Rewolucjonista” 1933, nr 1, s. 15.

⁷ Robotnik Portowy. Walka Robotników portowych, „Marynarz-Rewolucjonista” 1933, nr 1, s. 13–14.

strzegania przez armatorów umowy zbiorowej, na statkach większej liczby etatów i wprowadzania nowej organizacji pracy polegającej na systemie trzech wacht zamiast obowiązujących dotychczas dwóch, dni wolnych od pracy w zamian za niedziele spędzone w morzu, lepszego wyżywienia, bardziej higienicznych warunków pracy i wypoczynku dla załóg, wreszcie – lepszego traktowania marynarzy przez oficerów⁸.

W numerze pierwszym „Marynarza-Rewolucjonisty” zwrócono również uwagę na zwiększające się wśród marynarzy bezrobocie. Stwierdzono, że bezrobotni powinni otrzymywać bezpłatne mieszkania i wyżywienie w Domu Marynarza, zachęcano także do utworzenia Komitetu Bezrobotnych Marynarzy – organu kierującego akcją protestacyjną⁹. Trzeba zdawać sobie jednocześnie sprawę, iż w dobie szalejącego kryzysu większość postulatów wysuwanych przez marynarzy pod adresem Związku Armatorów była bardzo trudna, lub wręcz niemożliwa do zrealizowania¹⁰.

Wszystkie publikacje zamieszczane w omówionych wyżej nielegalnych czasopismach lewicowych („Czerwony Marynarz i Robotnik Portowy”, „Na straży” i „Marynarz-Rewolucjonista”) charakteryzowały się bardzo specyficznym językiem, różniącym się zasadniczo od używanego w pozostałych morskich czasopismach popularnych. Periodyki te adresowano do niezbyt licznego, ale bardzo specyficznego środowiska ludzi morza. Dlatego też język ten obfitował często w zwroty pochodzące z żargonu, odznaczał się jednak dzięki temu dużą prostotą i specyficzną bezpośredniością. W związku z niezwykle trudnymi warunkami wydawniczymi redakcje organów prasowych lewicy związkowej i KPP troszczyły się głównie o stronę merytoryczną zamieszczanych publikacji, natomiast forma przekazu, dostosowana wprawdzie do potrzeb adresata, spełniała rolę wyraźnie drugoplanową.

Ostatnim czasopismem lewicowym ukazującym się legalnie był tydzieńnik „Nowiny Portowe”. Zachował się jedynie pierwszy numer z datą 25 sierpnia 1935 r. Obowiązki wydawcy i zarazem redaktora odpowiedzialnego sprawował Edward Sosiński. Pisemko miało objętość sześciu stron i mały format 25 x 34 cm. Z lektury zachowanego numeru wynika, że

⁸ „Marynarz-Rewolucjonista”, op. cit., s. 2–4.

⁹ *Jak walczyć bezrobotni z Domu Marynarza*, „Marynarz-Rewolucjonista”, op. cit., s. 3.

¹⁰ Podobną hipotezę wysunął również Donald Steyer. D. Steyer, op. cit., s. 76.

obok problematyki portu i miasta Gdyni, występującej we wszystkich czasopismach omawianych w niniejszym artykule, „Nowiny Portowe” zajmowały się również problemami tutejszych robotników portowych.

Oceniając nielegalną lewicową prasę morską, trzeba generalnie stwierdzić, iż spełniała ona bardzo pozytywną rolę. Dostarczała wielu ciekawych informacji na temat warunków pracy polskich marynarzy i dokerów, prezentowała odezwy do robotników portowych Gdyni i Gdańska oraz omawiała ruch strajkowy Gdyni często na porównawczym tle ogólnokrajowym. Trzeba sobie jednocześnie zdawać sprawę, że mimo tych pozytywnych stron, „obok całego szeregu bardzo cennych i wiarygodnych informacji zawierały pisma te również pewną ilość wiadomości nieścisłych, cyfr przesadzonych, a przytaczane fakty nie zawsze były zupełnie zgodne z istniejącym stanem rzeczy”¹¹.

Rola i znaczenie nielegalnej prasy lewicowej w kontekście całego dorobku popularnej prasy morskiej II Rzeczypospolitej polega głównie na pionierskim, a zarazem nowatorskim spojrzeniu na problematykę robotnika portowego Gdyni oraz marynarza Polskiej Marynarki Handlowej. Abstrahując nawet od klasowego wydźwięku, którego występowanie w tego rodzaju prasie było sprawą najzupełniej oczywistą, trzeba przyznać, że lewicowe czasopiśmiennictwo w najszerszym zakresie podejmowało drażliwą dla II Rzeczypospolitej, występującą jedynie marginesowo w innych wydawnictwach periodycznych, kwestię położenia proletariatu Gdyni związanego z gospodarką morską, która była przecież chlubą interwencyonistycznej gospodarki państwowej.

Bibliografia

- „Czerwony Marynarz i Robotnik Portowy”, październik 1933.
„Ekspres Portowy” 1929, nr 4(18).
„Ekspres Portowy” 1930, nr 30(41).
„Na Straży”, 29 lutego 1932 r.
„Marynarz-Rewolucjonista” 1933, nr 1.
Steyer D., *Problemy robotnicze Gdyni*, Gdańsk 1959.

¹¹ D. Steyer, op. cit., s. 98.

Abstract

Maritime Left-Wing Magazines in Poland Between the Wars

Maritime left-wing magazines in comparison with the volume of Polish maritime press in Poland between the Wars were in minority in terms of titles, circulation and lifetime. They were published in Gdynia between years 1928–1934 and mostly were illegal. The magazines specifically addressed the issues of Gdynia's seaport workers and seafarers of Polish Merchant Navy in the context of their combat for social welfare.

keywords/słowa kluczowe: „Ekspres Portowy”, „Czerwony Marynarz i Robotnik Portowy”, „Na Straży”, „Marynarz Rewolucjonista”